KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO

Rok XXXVII **Nr. 12** **16 czerwca 1938 r.**

STANISŁAW STROHSCHNEIDER, WILNO.

Wody mineralne i rola ich w lecznictwie

Referat wygłoszony na zebraniu naukowym Tow. Farm. „Lechia" w Wilnie w maju 1938 r.

Woda mineralna może być rozpatrywana z różnych punktów, dlatego też może różnie brzmieć jej definicja. Za najmniejszą mineralizację potrzebną do tego, żeby wodę można było nazwać mineralną, przyjęto uważać 1 gr. suchej pozostałości w 1 litrze wody. Inaczej określa chemik, dla którego każda woda źródlana a nawet deszczowa jest mineralną, niema bowiem w przyrodzie wody chemicznie czystej, która nie zawierałaby w sobie pewnej domieszki składników mineralnych. Geolog za wodę mineralną uważa każdą wodę, która zawiera więcej składników, niż woda do picia. Lekarz wreszcie za wodę mineralną uważa tylko taką, która różniąc się swym składem od dobrej wody pitnej, zawiera składniki stałe lub lotne, mogące wywrzeć wpływ leczniczy na ustrój człowieka. Źródło wody leczniczej musi być zasilane wodą głębinową, wolną od dostępu wód gruntowych i powierzchniowych. Aby wodę mineralną można było stosować do celów leczniczych to, według prof. Orłowskiego, powinna ona odpowiadać następującym warunkom: 1) być bez zarzutu pod względem higienicznym i bakteriologicznym, 2) mieć dostateczną, możliwie stałą wydajność, 3) posiadać stałą ciepłotę, niezależną od ciepłoty otoczenia. Dlatego najcenniejszymi są zdroje bijące z głębokich warstw ziemi i biorące swój początek, jak przypuszczają z oparów magmy. Im z głębszych warstw ziemi biją źródła, tym większą posiadają ciepłotę, tym więcej stałą, tym mniej ulegającą wpływom otoczenia zewnętrznego. W parze zaś z tym idzie stałość składu chemicznego. Naogół można powiedzieć, że im większa jest ciepłota wody, tym bardziej stały jest skład chemiczny. Wody natomiast pochodzące z głębi ziemi t. zw. pierwotne są prawie zawsze gorące i prawie zawsze radioaktywne. Wpływ ich jest prawie zawsze stały, rytmiczny, o składzie chemicznym praktycznie niezmiennym. Pochodzenie tych wód trudno określić, jednakowoż skład ich i temperatura zależą od środowiska, skąd te wody pochodzą. Niezależnie od składników radioaktywnych znaleziono w wodach mineralnych ciała w stanie koloidalnym. Wszystkie wody mineralne są rozcieńczonymi roztworami soli lub gazów. Istnieją normy, które oznaczają ilość składników, aby można zaliczyć daną wodę do wód mineralnych określonego typu, np. solankami nazywamy wody zawierające nie mniej niż 1 gr NaCl w 1 litrze. Z zadań Arheniusa wiemy, że wody mineralne posiadają roztwory różnych soli, które ulegają dalego idącej dysocjacji. Przeprowadzając analizę jakiejś wody mineralnej, znajdujemy w niej aniony i kationy. Równocześnie pozostają jeszcze niezdysocjowane cząsteczki soli, wobec tego jeśli znajdujemy jony poszczególnych soli, możemy z tego wnosić, że woda zawiera owe sole; możemy w ten sposób oznaczyć jej wartość leczniczą.

Wody mineralne były już od najdawniejszych czasów stosowane w lecznictwie. W staroindyjskich dokumentach czytamy o stosowaniu kąpieli przy chorobach połączonych z wyniszczeniem organizmu. O wodolecznictwie dużo pisze szkoła Hipokratesa. Używano wtedy kąpieli dla ukojenia układu nerwowego, sprowadzenia snu, kąpieli solankowych zaś dla rozgrzania. Za czasów rzymskich rozwijają się miejscowości kąpielowe, urządzane często z ogromnym przepychem np. cieplice Hadriana w Termopilach. Olbrzymiemi budowlami były zakłady kąpielowe t. zw. termy Karakalli w Rzymie, dalej zakłady kąpielowe w Neapolu, Atenach i Konstantynopolu. Zimnych źródeł jednak jeszcze w tym czasie nie używano. Istniało bowiem przekonanie, że są niezdrowe. Od r. 334 przed Chr., czyli od czasów Marka Agrypy do r. 180 po Chr. otwarto w Rzymie 800 publicznych zakładów kąpielowych. Sztuka lekarska Arabów nie rozwinęła wodolecznictwa, jedynie tylko pielęgnowała tradycje rzymskie kąpieli leczniczych. W średniowieczu w Europie rozwijają się prymitywne zakłady kąpielowe pod opieką klasztorów przy cieplicach szwajcarskich, francuskich i niemieckich. Pod koniec XVII w. rozwój chemii przyczynił się wydatnie do rozwoju leczenia kąpielowego i picia wód mineralnych. W r. 1682 Horst przeprowadza analizę wody z Selters, a Fovet rozbiór cieplic z Vichy w r. 1694. Zaczęto następnie badać wody mineralne w Niemczech, Francji, Holandii i Szwecji. Posunięto się później nawet tak daleko, że zaczęto próbować wyrobu mineralnych wód sztucznych, co w Niemczech rozwinął później dr Fryderyk Struve, zakła-

dając w r. 1821 pierwszą fabrykę w Dreźnie. Wkrótce potem, bo w r. 1824 pięciu aptekarzy warszawskich, a mianowicie Elsner, Lesiński, Spiess, Ulbrycht i Żelazowski otworzyli fabrykę wód mineralnych i kąpieli sztucznych pod nazwą „Instytutu wód mineralnych w ogrodzie Krasińskich". Od w. XIX więc mamy do czynienia z dwoma rodzajami wód leczniczych: z wodami mineralnymi naturalnymi i wodami mineralnymi sztucznymi. Rozpoczyna się rywalizacja, wskutek czego zostają wytwarzane sztucznie wody, które nawet nie mają odpowiedników w naturze, dzięki obecności pewnych specjalnie dobranych soli w roztworze np. woda magnezjowa, woda z pyrofosforanem żelaza, benzoesanem amonu, lemoniada przeczyszczająca, zawierająca cytrynian magnezu i t. p.

Następnie zajmiemy się podziałem wód mineralnych. Ze względu na wielką różnorodność wód mineralnych trudno przeprowadzić ich podział według własności lub efektu działania. Jako podstawę do powyższego podziału należy uwzględnić własności fizyczne i chemiczne danej wody, temperaturę i zjawiska osmotyczne. Pod względem temperatury rozróżniamy źródła zimne i ciepłe czyli cieplice. Ciepłota źródeł jest w dużej zależności od tego, z jak głębokich warstw skorupy ziemskiej one biją, oraz od ciepłoty warstw skorupy ziemi, przez które przepływają. Źródłem więc ciepłoty zdrojów jest sama ziemia. Prof. Orłowski za źródła ciepłe — czyli cieplice — uważa te wszystkie źródła, które posiadają ciepłotę wyższą od średniej rocznej ciepłoty strefy podzwrotnikowej t. j. od 24^0 wzwyż. Cieplice te nazywa bezwzględnymi w odróżnieniu od cieplic względnych t.j. od źródeł, które posiadają ciepłotę wyższą od średniej rocznej ciepłoty tej miejscowości, w której biją, lecz poniżej 24^0C. To też źródła te uważane są w jednej miejscowości za cieplicę, w drugiej za zimne. Źródła gorące dzielimy znowu na wody, posiadające temperaturę niższą, zbliżoną i wyższą od temperatury ciała. Zimne źródła mają temperaturę poniżej 24^0 C. Źródła, które mają powyżej 24^0 C. nazywamy termami, czyli ciepłymi źródłami. Pomiędzy 24^0 — 34^0 C. hypotermami, pomiędzy 34^0—38^0 C. homeotermami i wreszcie powyżej 38^0 C. hypertermami. Inny podział polega na uwzględnieniu własności fizycznych na równi ze składem chemicznym wód. Przede wszystkim na stopień stężenia cząsteczkowego, zależnie od tego, czy punkt krzepnięcia wody jest niższy lub wyższy od surowicy krwi. Stopień stężenia regulują: zjawiska osmotyczne wchłaniania i wydzielania, odczyny krążenia krwi i wysieki. Stąd wypływają trzy klasy wód: izotonicznych, hypotonicznych i hypertonicznych w stosunku do punktu krzepnięcia surowicy krwi. Punkt krzepnięcia surowicy krwi wynosi — $0,56^0$C. Natomiast punkt krzepnięcia wód izotonicznych wynosi od $0,55^0$ C. do $0,58^0$ C., wód hypotonicznych powyżej $0,55^0$ C., wreszcie hypertonicznych poniżej $0,58^0$ C. Widzimy z tego , że wszystkie trzy rodzaje wód mają punkt krzepnięcia mniej lub więcej zbliżony do punktu krzepnięcia surowicy krwi. Najczęściej jednak przy klasyfikacji wód mineralnych nie bierzemy pod uwagę ich własności fizycznych, lecz tylko chemiczne, przytem uwzględnia się z jednej strony ogólny charakter chemiczny, z drugiej specjalnie ważne składniki chemiczne, na podstawie których określa się działanie lecznicze danej wody i przydziela ją do pewnej grupy. Ponieważ dotychczas nie został ustalony naukowy podział wód, zapoznamy się z podziałem dra Sabatowskiego.

1. C i e p l i c e o b o j ę t n e są to wody o temperaturze powyżej 24^0 C., ubogie w CO_2 i inne związki mineralne. Okoliczność, że wody te mimo wysokiej temperatury zawierają tak mało składników stałych, tłumaczy się tym, że albo płyną szczelinami skał, bardzo trudno rozpuszczalnych, albo wyługowały już wszystkie części rozpuszczalne. Od zwykłej wody słodkiej cieplice różnią się tym, że posiadają mniej soli, wapnia i magnezu, a więcej soli sodu. Mogą działać leczniczo tylko wówczas, gdy działanie to jest zależne od samej wody i jej temperatury. Niektóre z nich mają nadzwyczajne własności radioaktywne, jednak mogą być używane tylko na miejscu, t. j. w danym zdrojowisku, gdyż przez butelkowanie i transport tracą emanację radową. Źródła radioaktywne zawdzięczają swe działanie emanacji radu. Dodać należy, że radioaktywność prawdopodobnie istnieje we wszystkich wodach i gazach naturalnych, lecz w praktyce uważa się za radioaktywne tylko te, które są bardziej radioaktywne niż powietrze lub zwyczajna woda. Najwięcej emanacji zawierają wody bezpośrednio u źródła. Tracą ją bardzo szybko. Według prof. Orłowskiego po 48 godzinach emanacji w wodzie pozostaje tylko połowa, po kilku zaś dniach znika zupełnie z wody. Stąd wniosek, że wodę radioaktywną, jeżeli ma wywrzeć pożądany skutek, należy pić u źródła. W czasie transportu bowiem traci swą emanację całkowicie, tym samym znaczenie lecznicze. Naogół źródeł radioaktywnych jest wiele, lecz nie wszystkie mają własności lecznicze.. Największą promieniotwórczość wykazują wody wytryskające w pobliżu rud uranowych. Zawartość emanacji może się wahać w szerokich granicach. Z naszych zdrojowisk posiadają emanatoria w niczym nie ustępujące zagranicznym: Inowrocław, Ciechocinek i Lubień Wielki. Jako punkt zaczepienia emanacji przyjmujemy głównie narząd oddechowy i pokarmowy — wziewanie i picie. Cieplice gorące nadają się do leczenia nacieków pozapalnych, zgrubień okostnych— w tym celu służą kąpiele. W Polsce znajduje się znana od r. 1844 cieplica w Jaszczurówce koło Zakopanego o ciepłocie $21,4^0$ C. Ciepłota jej przeto przekracza o przeszło 15^0 C. średnią roczną ciepłotę Zakopanego. Z składników chemicznych zawiera głównie siarczan i węglan wapniowy, oraz chlorek sodowy i magnezowy. Z gazów najwięcej azotu około 96%, najmniej zaś bezwodnika kwasu węglowego, bo 0,8%. Drugą cieplicą jest Ozorków koło Łęczycy, temperatura stała 25^0 C. Trzecią Cieplicą jest wywiercone do głębokości 1306 m. źródło solankowe Nr 14 w Ciechocinku o ciepłocie 35^0 C. (homeoterma).

2. S z c z a w y p r o s t e zawierają sporo bezwodnika kwasu węglowego, mało innych związków. Jest to nazwa ludowa ruska, uwydatniająca kwaskowaty smak tych wód, przypominający szczaw. Ludność rdzennie polska nazywa szczawy „kwaśnymi wodami", a ludność węgierska „borkutami". Rozróżniamy szczawy proste słabe i silne, dalej solankowe, sodowe albo alkaliczne, wapniowe i żelaziste. Głównym czynnikiem działającym jest tu bezwodnik kwasu węglowego. Wód tych używamy do leczenia pitnego lub kąpielowego. Szczawy zwiększają wydzielanie

soku żołądkowego i to tak w kierunku kwasoty, jak i zawartości pepsyny. Dalej pobudzają perystaltykę żołądka. Wytłumaczyć to można drażnieniem ścian żołądka przez bezwodnik kwasu węglowego. Szczawy dalej zwiększają wydzielanie soku trzustkowego, wreszcie korzystnie działają na ruch robaczkowy jelit. Widzimy więc, że picie szczaw prostych może być pożyteczne tam, gdzie mamy do czynienia z niewielkim osłabieniem mięśniówki żołądka, albo ze zmniejszeniem ilości soku żołądkowego i trzustkowego. Dzięki przyjemnemu smakowi często służą jako wody stołowe. Naogół szczawy proste są w małym użyciu.

W Polsce szczawy te występują w okolicach górzystych a więc: Głębokie koło Nowego Sącza ze zdrojem „Kinga", jest silną szczawą sodowo-litową, dalej Pacyków koło Stanisławowa, Ostromecko pod Toruniem i inne.

Kąpiele z bezwodnika kwasu węglowego stosuje się w nerwobólach i porażeniach obwodowych, używa się ich też przy błednicy. U nas Krynica w wodzie ze zdroju Zubera ma szczawę wybitnie hypertoniczną o znacznej zawartości dwuwęglanu sodowego (18,9% i dwuwęglanu magnezowego (2,68%). W Krościenku nad Dunajcem zdrój Stefana posiada szczawę alkaliczno-słoną, która w zupełności zastępuje sprowadzaną z Ems wodę do leczenia ostrych nieżytów oskrzeli.

3. W o d y a l k a l i c z n e. Dr Sabatowski nazywa „źródłami alkalicznymi" czyli sodowymi te, które zawierają większe ilości dwuwęglanu sodowego. Obok tego zawierają niektóre z nich niewielkie ilości chlorku sodu, inne zaś siarczanu sodu. Wedle tego dzielimy wody alkaliczne na proste, alkaliczno- słone, alkaliczno-glauberskie. We wszystkich tych wodach główną rolę odgrywają sole sodu. Wody alkaliczne proste zawierają do 9 g. w litrze dwuwęglanu sodowego. Dwuwęglan w żołądku pod wpływem kwasu solnego rozkłada się, wywiązując bezwodnik kwasu węglowego, który uchodzi przez przełyk. Płukanie żołądka wodami alkalicznymi, zawierającymi domieszkę siarczanu sodu daje doskonałe wyniki przy nadkwasocie żołądka. Wody alkaliczne działają moczopędnie, najsilniej te, które użyte na zimno zawierają dużo bezwodnika kwasu węglowego. Wody alkaliczne i alkaliczno-słone działają korzystnie na sprawy nieżytowe dróg oddechowych, żółciowych i moczowych. Źródła alkaliczno-gleuberskie zawierają jeszcze spore ilości siarczanu sodowego. Wody te są wskazane w chorobach żołądka. Zastosowanie wód alkalicznych odbywa się drogą picia, wdychiwania lub rzadziej kąpieli. Częste są przepłukiwania gardła lub żołądka. Wody alkaliczne mamy w Krynicy, zdrój Zubera. Jest to jedna z najsilniejszych wód sodowych na świecie, zawierająca przeszło 18% dwuwęglanu sodowego i prawie 3% dwuwęglanu magnezu i dużo bezwodnika kwasu węglowego. Przy czterokrotnym rozcieńczeniu przypomina ona wodę Vichy. Można nią zastąpić wszystkie wody zagraniczne. Wody alkaliczno-słone mamy w Rymanowie: zdroje „Celestyn", „Tytus", „Klaudia", które zawierają około 13% $NaHCO_3$, 60‰ NaCl i 6,5‰ kwaśnego węglanu wapniowego. Wody rymanowskie należą do najsilniejszych wód sodowo-solankowych. W odpowiednim rozcieńczeniu posiadają skład zupełnie zbliżony do Vichy. Innym zdrojowiskiem alkaliczno-słonym, bogatym w CO_2 jest Szczawnica. Źródła szczawnickie pod względem leczniczym należą do bardzo cennych źródeł leczniczych. Ostatnim ważnym zdrojowiskiem jest Krościenko nad Dunajcem. Woda bogata w CO_2, ma zastosowanie przy ostrych schorzeniach tchawicy, oskrzeli, jelit i pęcherza, stosowana na zimno lub z gorącym mlekiem.

4. S z c z a w y w a p i e n n o-ż e l a z i s t e zawierają bardzo mało składników stałych; przeważa w nich węglan wapniowy, oprócz tego ślady dwuwęglanu sodu, magnezu i żelaza. Pobudzają one trawienie żołądkowe, działają moczopędnie. Prócz tego ważną rolę tu odgrywa żelazo, które w naszym organiźmie jest niezbędnym składnikiem hemoglobiny. Jest ono więc czynnikiem pobudzającym narządy krwiotwórcze. Według nowszych badań, żelazo w wodach żelazistych znajduje się w stanie koloidalnego rozproszenia. Posiada przy tym własności katalityczne, wpływające na procesy utleniania w ustroju. Picie wód żelazistych powoduje zwiększenie kwasoty soku żołądkowego, zwiększa ilość czerwonych ciałek krwi i zawartość w nich hemoglobiny. Do szczaw wapniowo-żelazistych zaliczymy przede wszystkim Krynicę ze zdrojem głównym i Janem — są to zdroje zimnej szczawy wapniowo - żelazistej, Żegiestów, Muszyna i Nałęczów.

5. S o l a n k i. Kąpiele solankowe są najbardziej rozpowszechnione o stężeniu średnim (2—5‰). Kąpiele solankowe termiczne obojętne wybitnie zmniejszają pobudliwość odruchową nerwów czuciowych skóry. Szczególniej dodatnio działają wody słone w wysiękach przewlekłych i w sprawach pozapalnych. Kąpiele solankowe mają często zastosowanie w rozmaitych cierpieniach nerwowych, zwłaszcza w stanach osłabienia nerwowego i nerwobólach. Do picia używa się wód słonych conajwyżej 1.5‰. Roztwory chlorku sodowego pobudzają czynność gruczołów żołądkowych i wzmagają wydzielanie soku. Otwarte rany kąpiel solankowa pobudza do gojenia, działając jako lekki bodziec drażniący. W Polsce ważniejsze solanki: Rymanów, Druskienniki, Jastrzębie-Zdrój, Goczałkowice, Rabka, Iwonicz, Truskawiec, Delatyn. Inowrocławska solanka jest mocna, gdyż zawiera 307 do 308 g chlorku sodu w 1 litrze, a oprócz tego zawiera jod i brom. Stosuje się ją do kąpieli po odpowiednim rozcieńczeniu (na 2 do 8%) wszystkich soli.

6. W o d y g o r z k i e odznaczają się dużą zawartością siarczanu sodowego czyli soli glauberskiej i siarczanu magnezu czyli soli gorzkiej. Należą one do wód hipertonicznych i czas powstawania ich w żołądku jest względnie długi. Na czynność żołądka i trzustki działają one hamująco i upośledzają siłę trawienną soków żołądkowego i trzustkowego. Na jelita wody gorzkie działają jeszcze energiczniej niż sól glauberska, pobudzając robaczkowy ruch jelit i wywołują płynne wypróżnienia. Wskazane jest używanie wody gorzkiej w otyłości ogólnej, w otłuszczeniu serca, w przekrwieniach wątroby. Wody gorzkie zażywane systematycznie przez czas dłuższy regulują stolce, wywołują drogą schudnięcia zmniejszenie wagi ciała, a tym samym usuwają momenty utrudniające pracę serca. W Polsce źródła typu wód gorzkich znajdujemy w Morszynie. Woda morszyńska zawiera w jednym litrze wody 230 g. części stałych. Analiza przedstawia się następująco: NaCl — 72.05 g., Na_2SO_4 — 41,51 g., K_2SO_4 — 18,45 g., $MgSO_4$

— 11,96 g., $MgCl_2$ — 47,35 g. i KCl — 36,89 g. Jasną jest rzeczą, że w tak znacznym stężeniu nie nadaje się wcale ani do kąpieli ani do picia, to też używa się jej po odpowiednim rozcieńczeniu.

7. Wody siarczane są to wody zimne lub ciepłe, na powietrzu ulegające łatwo rozkładowi i zmętnieniu wskutek wydzielania się siarki. Dr Sabatowski nazywa wodami sierczanymi takie, które zawierają siarkowodór w ilości znaczniejszej (przynajmniej 0,01 g. na 10.000 g.) tudzież pokaźniejsze ilości siarczanów sodu, potasu, wapnia i magnezu. Stosowanie wód siarczanych do wewnątrz w celach leczniczych, zdobyło sobie dopiero niedawno uznanie. Siarka bowiem stanowi niezbędną część ciał białkowych. Kąpiele w wodach siarczanych działają leczniczo na gościec przewlekły stawowy i mięśniowy wszelkiego pochodzenia, przewlekłe sprawy wysiękowe pozapalne jamy brzusznej, narządów rodnych i pni nerwowych (ischias). Wewnętrzne użycie wód siarczanych zalecane jest przy wadach przemiany materii, nawykowym zaparciu stolca, otyłości, nieżytach jelita grubego i t. d. Wziewania zaleca się w przypadkach nieżytów górnych dróg oddechowych. Ze zdrojów polskich na szczególniejszą uwagę zasługują: Busko, Truskawiec, Solec, Niemirów, Horyniec i Lubień. Oprócz wymienionych jest jeszcze kilkadziesiąt miejscowości, posiadających źródła siarczane.

Wody mineralne są nie tylko stosowane na miejscu, przy źródle, ale bywają też rozsyłane po kraju w butelkach i nieraz przez dłuższy czas przechowywane. Na butelkowanie jednak należy zwrócić specjalną uwagę celem usunięcia wszelkich czynników, mogących wpłynąć na zmianę składu wody. Racjonalne butelkowanie dokonywane jest w ten sposób, że woda przeprowadzana jest rurociągiem bezpośrednio ze źródła do czysto urządzonej rozlewni. Tam napełnia się nią zawczasu przygotowane butelki i natychmiast po napełnieniu zakorkowuje. Butelki muszą być myte 10% roztworem kwasu siarkowego i przepłukane wodą wyjałowioną i wreszcie wodą mineralną. Kwasu siarkowego używa się w celu usunięcia alkaliczności szkła, mogącej wpłynąć na skład chemiczny wody.

Po omówieniu wód mineralnych naturalnych zajmiemy się w krótkości wodami mineralnymi sztucznymi.

Otrzymuje się je przez rozpuszczenie w wodzie przekroplonej tych części składowych, których obecność w wodzie mineralnej została stwierdzona przez ścisłą analizę chemiczną. Twórcą prawidłowej fabrykacji wód mineralnych był niemiecki uczony dr Fryderyk Struve. Główną jego zasługą było obmyślenie aparatury bardzo prostej a mimo to dobrej do nasycenia wody bezwodnikiem kwasu węglowego bez dostępu powietrza. Do wyrobu wód mineralnych sztucznych należy używać wyłącznie wody destylowanej, do wyrobu zaś wód gazowych pitnych wody źródlanej, zbadanej pod względem chemicznym i bakteriologicznym. Sole użyte do wyrobu wód powinny odpowiadać wymaganiom farmakopei. Bezwodnik kwasu węglowego powinien być przed użyciem zbadany, czy jest zupełnie czysty. Może zawierać najwyżej 0,5% tlenku węgla, natomiast nie może zawierać śladów kwasów siarkowego i azotowego. Sole wchodzące w skład danej wody mineralnej, stosownie do własności chemicznych, zostają podzielone na grupy oznaczone kolejnością i w takim porządku są wlewane do maszyny. Niektóre związki są dodawane zupełnie oddzielnie, jak arsenin sodowy, sole żelazowe, manganowe i siarkowodór. Przepisy na wody mineralne sztuczne obliczone są w granicach na 100 litrów wody. W przepisach tych części składowe podzielone są na grupy tak, aby zmieszane z sobą roztwory nie tworzyły osadów.

Oznaczenie wartości i rodzaju wody mineralnej naturalnej lub stwierdzenie prawidłowości przyrządzania wody sztucznej na podstawie ścisłej analizy chemicznej jest bardzo uciążliwe, utrudniające niekiedy poznanie wód rodzimych, a uniemożliwiające kontrolę wód mineralnych sztucznych. Z tych względów należy stosować do poznania wód mineralnych — ich wartości — metody uproszczone, niemniej jednak dokładne. Badania dzieli się na fizyczne i chemiczne. Przy metodach fizycznych, jak ciężar właściwy, obniżenie punktu zamarzania, radioaktywność i t.d. przeprowadza się również oznaczenie współczynnika refrakcji, co jest ważne ze względu na badanie mineralizacji wody. Uskutecznia się to przy pomocy odpowiedniego refraktometru. Przy oznaczaniu refraktometrem musi być utrzymana stała temperatura, w której odbywa się pomiar. Badania chemiczne ogranicza się do szczegółowego zbadania suchej i wyprażonej pozostałości oraz analizy gazowej.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o wprowadzeniu do lecznictwa roztworów wód mineralnych, stosowanych do podskórnych wstrzykiwań. Fleig i Heger zajmowali się tą metodą leczenia, dając wskazówki przyrządzania i stosowania wód mineralnych w takiej postaci, aby mogła być użyta do podskórnych zastrzyków. Fleig zauważył, że wody mineralne są przeważnie w źródle aseptyczne, bywają zakażone w drodze ze źródła do butelki. Niektóre wody są nietylko aseptyczne, ale nawet bakteriobójcze, bądź to z powodu radioaktywności, bądź zawartości w nich dużej ilości soli mineralnej. Wobec niepewności, czy dana woda jest aseptyczna dla przyrządzania z niej zastrzyków, należy ją wyjałowić. W żadnym razie sterylizacja nie może odbywać się na gorąco, gdyż podniesiona temperatura zmienia własności wód; tracą radioaktywność, tworzą się w nich osady, czyli z płynów żywych stają się roztworami martwymi. Należy je sterylizować na zimno przez przesączanie przez odpowiednie sączki porcelanowe pod ciśnieniem wodoru.

W dzisiejszych czasach wody mineralne w renomowanych zdrojowiskach polskich są pod względem składu chemicznego dość dobrze zbadane. Bardzo wielkie zasługi na tym polu położyli farmaceuci. Pierwsze badania wielu polskich źródeł mineralnych zapoczątkowali przed 100 laty polscy farmaceuci.

Według Prof. J. Muszyńskiego z polskich farmaceutów zajmowali się badaniem krajowych wód mineralnych:

Jan Wolfgang — O wodzie mineralnej i solnej w Druskiennikach. Wilno 1841.

Teofil Lesiński — badał sielankę ciechocińską.

Ferdynand Werner — Rozbiór chemiczny wody mineralnej, znajdującej się pod miastem Busko. Warszawa 1832.

Florian Sawiczewski — Wiadomości o wodzie solnej krakowskiej.

Adam Kitajewski — Rozbiór wód mineralnych goździkowskich. Skład wody buskiej 1841. Krótki opis Buska i jego okolic. — Warszawa 1842.

Józef Sawiczewski — Rozbiór chemiczny wody szczawnickiej ze źródła Józefy w r. 1823.

Teodor Torosiewicz, aptekarz lwowski, położył niespożyte zasługi dla balneologii polskiej, zbadawszy kilkadziesiąt źródeł w Małopolsce. Był on odkrywcą i ojcem duchowym Iwonicza. Torosiewicz napisał w języku niemieckim i polskim kilkadziesiąt rozpraw o wodach mineralnych polskich. Jego najważniejszą pracą balneologiczną, w której znajdujemy zestawienie badań poprzednich, jest dzieło p. t. Źródła mineralne w Królestwie, Galicji i na Bukowinie pod względem fizyczno-chemicznych własności, tudzież rozbiór fizykalno- chemiczny wód mineralnych w Iwoniczu. Lwów 1849."

Należy tu podkreślić, że na ziemiach polskich oprócz 35 rozbudowanych i renomowanych zdrojowisk mamy setki niebadanych dotychczas t. zw. „dzikich źródeł" mineralnych, o których wspomina już T. Torosiewicz w swej pracy z 1842 r. i o których przypomniał niedawno prof. J. Muszyński (Nieznane źródła mineralne okolic Muszyny — 1936 r.).

Już dziś, jak świadczy doskonała praca prof. Z. Orłowskiego — ziemia nasza posiada niemal wszystkie najważniejsze typy leczniczych wód mineralnych. Aby więc znaleźć ulgę w cierpieniach, nie potrzebujemy jeździć do uzdrowisk zagranicznych, bo mamy je w kraju. Starajmy się więc tylko poznać i odpowiednio wykorzystać te skarby własnej ziemi!

Literatura:

Torosiewicz — Źródła mineralne w Królestwie, Galicji i na Bukowinie. Lwów. 1849.

Sabatowski — Klimatoterapia oraz hydroterapia. Lwów. 1923.

Orłowski — Naukowe podstawy zdrojownictwa, — zdroje i zdrojowiska polskie. Warszawa. 1936.

M. Stępowski — Sztuczne wody mineralne i napoje gazowe. Warszawa. 1901.

J. Muszyński — Nieznane źródła mineralne okolic Muszyny. Warszawa 1936.

H. Kionka — Untersuchung und Wertbestimmung von Mineralwässern und Mineralquellen, wyd. Urban i Schwarzenberg, Berlin, — 1928.

Zubożenie aptek a oplg. Narodu

Referat wygłoszony przez prezesa Kazimierza Skarżyńskiego na III Zjeździe Farmaceutów w Poznaniu, poświęconym sprawom oplg Państwa.

Wszyscy znamy grozę wojny z jej okropnościami, wszyscy pragnęlibyśmy jej uniknąć, ale też i wszyscy, obserwując bacznie i objektywnie rozgrywające się dokoła nas wypadki, musimy sobie zdawać sprawę z możliwości a nawet prawdopodobieństwa wybuchu takiej wojny, do której i my możemy być wciągnięci. Dlatego też zagadnienie obronności naszego państwa musimy mieć stale przed oczami.

Jeżeli chodzi o charakter przyszłej wojny, to wszystkie autorytety w tej dziedzinie są zgodne w opinii, iż w przyszłych zmaganiach ogromną, jeżeli nie dominującą rolę odegra broń chemiczno-gazowa, zwłaszcza w spółdziałaniu z lotnictwem.

W związku z tą zmianą charakteru przyszłej wojny ulegnie też zmianie udział i rola w niej aptekarza i aptekarki. Dotychczas można było mówić o pewnym udziale w wojnie aptek w rejonie przyfrontowym, obecnie, przy możliwości zaatakowania przez wrogie lotnictwo nieomal dowolnej części kraju, każda apteka może się w jednej chwili znaleźć „na froncie". Stąd niezwykły wzrost roli aptek i farmaceutów w akcji obronnej kraju, choć nie należy zapominać o fakcie dziś już bezspornie ustalonym, iż w końcowych fazach wielkiej wojny, farmaceuci odegrali również rolę niezwykle ważną.

Szczegółowe i systematyczne opracowanie zadań, jakie czekają apteki w czasie wojny, poznali Szanowni Panowie Koledzy z wykładów na kursach obrony przeciwlotniczo-gazowej. Na tym miejscu przypomnę tylko pobieżnie te zadania. — Apteka więc niezależnie od działalności powołanej do tego służby sanitarnej wojskowej i cywilnej, może się nierzadko stać punktem doraźnego ratunku rannych i zatrutych, punktem analityczno - rozpoznawczym w zakresie wykrywania zatrucia gazami powietrza, wody i środków żywności, podręczną składnicą chemikaliów, niezbędnych do odkażania, wreszcie w zakresie swej normalnej działalności składnicą wszelkich leków. Ostatnie zadanie jest tym bardziej ważkie, iż przez odcięcie z chwilą wybuchu wojny dowozu surowców i gotowych środków leczniczych z zagranicy a być może i przez zmianę produkcji fabryk chemicznych i chemiczno - farmaceutycznych w kierunku wojennym, mogą nastąpić pewne przejściowe na rynku zaopatrywania w leki i wówczas obfity stan zaopatrzenia aptek w leki byłby gwarancją dobrego stanu sanitarnego kraju. Również należy się liczyć z możliwością przerwania komunikacji (nalot bombowy na tory kolejowe i szosy) pewnych miejscowości z centrami zaopatrzenia i wówczas odcięta czasowo miejscowość będzie skazana na samowystarczalność, której w dziedzinie sanitarnej sprostać będą mogły tylko apteki z bogatym zapasem chemikaliów i środków leczniczych.

Nie można również zapomnieć, iż apteka, aby móc pełnić swą samarytańską służbę, musi sama starać się dostatecznie zabezpieczyć przed ujemnymi skutkami ataków lotniczo - gazowych przez odpowiednie urządzenia. Wchodziłyby tu w grę takie inwestycje, jak zapasowe (podwójne) drzwi i okna, żaluzje żelazne, naczynia uszczelnione z wpalanymi czy inaczej uodpornionymi napisami i td.

Z tych rozważań widzimy, iż apteki, aby mogły sprostać swoim zadaniom na wypadek wojny, powinny być dobrze zabezpieczone przed atakami lotniczo-gazowymi, obficie zaopatrzone w chemikalia i środki lecznicze, wreszcie bogato wyposażone w aparaturę laboratoryjną i badawczą. 2000 z górą ta-

kich placówek sanitarnych, obsługiwanych przez wykwalifikowany personel farmaceutyczny, przeszkolony w obronie przeciwlotniczo-gazowej, może stanowić istotnie pozycję dodatnią w bilansie obronnym państwa.

Teraz przyjrzyjmy się faktycznemu obrazowi aptek naszych pod względem gospodarczym. O ogólnym spauperyzowaniu stanu aptekarskiego w Polsce pisze się już od lat i pisze się wiele, a przede wszystkim słusznie. Nie jest moim zdaniem i przekracza moje tutaj możliwości opracowania naukowo-ekonomicznego memoriału o ewolucji gospodarczej aptekarstwa polskiego, aby jednak nie być gołosłownym, postarałem się zebrać nieco cyfr i faktów, potwierdzających tezę o wysoce niepokojącym stanie materialnym aptek, dobrze nam wszystkim zresztą znanym. Tak więc pozwolę sobie przytoczyć autentyczne cyfry, dotyczące dwóch aptek warszawskich. Apteka X jedna z największych, położona w centrum miasta, oceniona była w r. 1913 przez biegłych na wartość 120.000 rb., co przy relacji faktycznej 1 rb. — 5.— zł. daje poważną sumę 600.000.— zł. Jej dochód w latach 1911 — 1914 wahał się od 17 do 20.000 rb., t. zn. rocznie stanowił 85.000 do 100.000.— zł. Obroty w latach ostatnich nie sięgają 400.000.— zł., zaś dochody spadły do 30.000 i 35.000.— zł. rocznie. Druga apteka Y. w dzielnicy północnej robiła przed samą wojną około 30.000.— 40.000.— rb. obrotu rocznego, t. zn. 150—200.— zł. Obecnie obroty wahają się w granicach 100.000 zł. Dochodowość spadła jeszcze w większym stosunku. Apteka X. w Poznaniu w roku 1930 robiła obrotu z górą 460.000.— obecnie ta sama apteka ma 190.000.— zł. obrotu rocznego. Apteka druga w tym samym mieście robiła w roku 1930, 200.000.— zł. obrotu, obecnie robi 90.000.— zł. Apteka w Bydgoszczy w roku 1931 miała obrót 122.000.— w roku 1937 45.800.— zł. Apteka w mieście powiatowym województwa poznańskiego w roku 1913 robiła 45.000.— marek niemieckich obrotu, co stanowi około 100.000.zł. a w roku 1937 obrót jej wynosi 31.000.— zł. — Apteka w małym miasteczku w okolicy Poznania w roku 1913 miała obrotu 17.000 marek niemieckich, co stanowi ca. 36.000.— zł. a w roku 1937 obrót jej wynosił 20.000.— zł. Poza tym istnieje cały szereg aptek w małych miasteczkach, obrót których waha się obecnie od 1.000 do 1.500.— zł. miesięcznie.

Zestawione wyżej cyfry dają obraz tak wielkiego spadku obrotu dochodu i wartości, że należy się nad tym zastanowić. A przecież wiemy wszyscy, iż odbywają się licytacje aptek za długi (przed wojną rzecz niesłychana), ogłaszane są upadłości aptek) również novum powojenne), w Małopolsce ogromna ilość aptek znajduje się pod nadzorem sądowym. Ankiety, jakie przeprowadzały nasze organizacje zawodowe, ujawniły zastraszające zadłużenie aptek u dostawców, dochodzące często do pełnej wartości apteki. Zaopatrzenie aptek w towar, dawniej wielomiesięczne czy roczne, obecnie na prowincji z reguły ogranicza się do zapasu tygodniowego, w większych miastach korzysta się doraźnie ad hoc z usług hurtowni, przy minimalnym asortymencie własnym. Wiadomo również, iż znaczna ilość aptek wymaga daleko idących i dość kosztownych inwestycyj technicznych. W zrozumieniu tego, władze nadzorcze przy okazji lustracji aptek nakazują ich właścicielom wykonanie wspomnianych inwestycyj, wyznaczając na to odpowiednie terminy. Terminy te z reguły nie są dotrzymywane, bądź ulegają odroczeniu wskutek usprawiedliwionej niemożności wykonania tego wysiłku finansowego przez właścicieli aptek.

Opisany wyżej godny pożałowania stan aptek polskich w dużej mierze spowodowany jest niedość pieczołowitą i niekonsekwentną polityką władz naszych w stosunku do aptekarstwa. Wiadomo dobrze, ilu aptekom podcięły byt b. kasy chorych przez otwieranie własnych aptek oraz punktów wydawania leków. Cały szereg prywatnych placówek gospodarczo-sanitarnych został zniszczony bądź silnie podcięty, przy czym w zamian za tę ofiarę nie stworzono żadnych nowych wartości pozytywnych. Aparat apteczny oraz punkty rozdawnictwa Ubezpieczalni Społecznych z racji swej specjalnej struktury i zakresu działalności nie mają dla omawianej przez nas dziedziny obronności państwa nieomal żadnej wartości. Drugą bolączką aptekarstwa, dotkliwie odbijającą się na jego stanie finansowym, jest ciągle nieuregulowana sprawa wyłączności zawodowej. W przeciągu 20 blisko lat swego istnienia, władze nie zdobyły się na wydanie jasnych i stanowczych norm prawnych, któreby wyraźnie zastrzegały farmaceucie w aptece prawo detalicznej dystrybucji leków. Mało tego, istniejące w tej dziedzinie stare przepisy b. państw pozaborczych zostały w praktyce wypaczone i nie są prawie zupełnie przestrzegane. W rezultacie w dziedzinie detalicznego obrotu lekami panuje nieopisany chaos, z którego korzystają nieodpowiedzialni „handlowcy" (drogerie, mydlarnie, spółdzielnie żywnościowe a nawet kioski) w dalszym ciągu podcinając gospodarczy byt aptek.

Należy tu również zwrócić uwagę na przesadne i niewspółmierne ciężary, jakimi obciążyło apteki ustawodawstwo podatkowe. Kierując się dawno przebrzmiałą legendą o złotych interesach aptek, władze fiskalne ściągają z aptek podatek obrotowy według najwyższej 3% stawki, kwalifikują apteki do najwyższych i najdroższych kategoryj świadectw przemysłowych, w swych normach instrukcyjnych ustalają przeciętny dochód z aptek na 25 — 35% od obrotu. Błędności takiego stanowiska władz skarbowych nie widzę potrzeby bliżej tutaj uzasadniać.

Ostatnią wreszcie bolączką jest sprawa taksy aptekarskiej. Jest rzeczą udowodnioną cyfrowo i statystycznie, iż cena leków w Polsce jest najniższą w Europie środkowej, mimo iż do produkcji tych leków używa się jeszcze całego szeregu surowców, importowanych z zagranicy, których koszt uwzględniając transport oraz cło, — z natury rzeczy musi być wyższy niż w państwach obcych. Nic jednak nie pomagają te przekonywujące argumenty cyfrowe. Wystarczy jedna interpelacja w sejmie, wniesiona przez człowieka może najlepszej wiary, lecz w danej sprawie niekompetentnego, wystarczy parę demagogicznych wzmianek w prasie, aby władze przystępowały do rewizji taksy nie pod kątem zaktualizowania jej cen w stosunku do stanu rynku towarowego, a z wyraźną i z góry powziętą tendencją jej obniżenia. Przy okazji omawiania sprawy taksy poruszę jeszcze jedną bolączkę, jaką stanowią t. zw. opusty przymusowe, narzucone aptekom dla państwowej pomocy lekarskiej oraz dla Ubezpieczalni Społecznych. Pomijając zasadniczy brak podstaw logicznych do istnienia takich opustów i podziału ogółu obywateli na dwie kategorie: leczących się

droższym i tańszym kosztem, należy podkreślić absurdalną wysokość omawianych rabatów, które częstokroć zmuszają aptekę do wydania leku po cenie kosztów własnych, bądź też nawet poniżej ceny.

Skutki tych wszystkich niedociągnięć i niekonsekwencyj nie tylko fatalnie odbijają się na stanie gospodarczym i sprawności aptek, ale w dalszym rezultacie mogą tragicznie zaciążyć na roli, jaka aptekom przypadnie w obronie kraju na wypadek wojny, wówczas jednak nie pora będzie żałować i naprawiać popełnione błędy.

Obecny stan zaopatrzenia większości aptek prowincjonalnych jest tak nikły, że apteki skazane tylko na własny zapas towarów wyczerpią go w najlepszym razie w przeciągu 10—14 dni. Apteki w miastach większych licząc się z tym, że mają hurtownie artykułów aptecznych na miejscu, zamawiają towary codziennie w minimalnych ilościach i zapas ich w razie zniszczenia hurtowni, wyczerpałby się również w przeciągu kilku dni. Stan materialny aptek małych i dużych w większości wypadków jest tak mizerny, że właściciele ich nie mogą pozwolić sobie na zakup większej ilości towarów.

Wobec tego, że wywiad ościennych państw napewno posiada plany rozmieszczenia aptek i hurtowni aptecznych i będzie się starał skierować atak lotniczy właśnie na te placówki, dobrzeby więc było, gdyby apteki posiadały własne magazyny zapasowe towarów, koniecznych do ratowania ludności podczas wojny i aby te magazyny były rozmieszczone w specjalnych punktach przez Zarządy Miejskie do tego celu przydzielonych.

Oczywiście urządzenia takie jak również zgromadzenie zapasów wymagają nakładu kapitału, którego spauperyzowane aptekarstwo w Polsce nie posiada. Należy więc zwrócić się do władz państwowych, aby współdziałały w udzielaniu aptekom pożyczek długoterminowych z minimalnym oprocentowaniem specjalnie na wyżej wspomniany cel przeznaczonych.

Również cena cukru i spirytusu używanych do wyrobu leków w aptece, winny być wybitnie obniżone, co spowodowałoby znaczną obniżkę ceny leków.

Dlatego też, mając w pierwszym rzędzie na oku siłę obronną naszego państwa, Najwyższe Władze powinny zastanowić się nad problemem aptekarstwa w Polsce. Sprawa powinna być poddana gruntownym, wszechstronnym i obiektywnym studiom. Nie wątpię, iż ich wynikiem będzie ustalenie tezy, iż państwu naszemu są potrzebne zdrowe ekonomicznie i dobrze zaopatrzone technicznie apteki. Do celu tego prowadzi prosta droga, której etapy najważniejsze pozwolę sobie w szkicu nakreślić. A więc: skoordynowanie działalności aptecznej Ubezpieczalni Społecznych z ogólnym systemem koncesyjnym aptek publicznych oraz zlikwidowanie punktów wydawania leków, przeprowadzenie w drodze ustawowej zasady wyłączności aptek w dziedzinie detalicznej dystrybucji leków oraz ścisłe przestrzeganie tej zasady w praktyce, reforma systemu podatkowego w stosunku do aptek nie w kierunku uprzywilejowania ich, a raczej w celu zrównania ich obciążeń z innymi, podobnymi placówkami gospodarczymi, kierowanie się przy układaniu taksy aptekarskiej wyłącznie przesłankami gospodarczo-kalkulacyjnymi, wreszcie dążenie do możliwie szybkiej likwidacji ustawowych opustów od taksy.

Wnioski te pozwoliłem sobie sformułować w najszczerszym przekonaniu, iż ich realizacja, nie kolidując w niczym z racjonalną sanitarną polityką państwa w czasie pokoju, da możność stworzenia z aptek polskich z górą 2000, a w przyszłości i więcej ważnych komórek obronnych na wypadek wojny, o której możliwości nigdy nam zapominać nie wolno.

Kurs dokształcający na Śląsku

W dniach od 27 marca do 8 maja r. b. odbył się w Katowicach w 2 turnusach kurs dokształcający dla farmaceutów, w którym wzięło udział 187 osób.

Kurs został zorganizowany z inicjatywy p. insp. farm. Jana Plucińskiego przez Oddział Górnośląski Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników i Ogólny Związek Aptekarzy woj. Śląskiego.

Wykłady na temat Farmakopei Polskiej II oraz ćwiczenia, które odbywały się w sali Województwa Śląskiego i w laboratoriach Śląskiego Zakładu Higieny obejmowały przedmioty: wstęp do Farmakopei ze szczególnym uwzględnieniem preparatów galenowych, metodykę oznaczeń ciał czynnych w preparatach galenowych, lecznictwo bakteriologiczne i serologiczne z demonstracjami (surowice i szczepionki), biologiczne badanie leków według ich działania farmakologicznego, preparaty hormonalne i witaminowe, metodykę farmakopealną chemicznej i fizycznej jakości leków.

Wykładowcami byli :pp. dr M. Gatty-Kostyal, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Adamski — doc. Uniw. Poznańskiego, dyr. Śl. Zakł. Higieny, dr Hano — doc. Zakł Farmakologii Uniw. Jagiell., dr Skarżyński — adj. Uniw. Jagiell., aptekarz dr Mroziński — kier. działu żywn. i farm. przy Śl. Zakł. Higieny.

Kurs został zakończony referatem p. insp. farm. Plucińskiego na temat Farmakopei Polskiej.

Pamiętajmy, że rozwój polskiego przemysłu chem. - farmaceutycznego przyczynia się do utrwalenia wielkości i potęgi Państwa!

Ruch Związkowy

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Sprawozdanie
z posiedzenia prezydium Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z.Z.F.P., odbytego w dn. 2.VI. b.r.

Obecni kol. kol. prezes Stef. Rdzanek, wiceprezes E. Siepracka i Skarbnik Z. Jankiewicz.

Porządek dzienny:

1) Sprawa wykonania uchwał zjazdowych:
   a) Umowa zbiorowa na terenie aptek Ubezp. Społ.,
   b) interwencja w Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy w sprawie uregulowania stosunków oraz warunków pracy i płacy farmaceutów, zatrudnionych w aptekach samorządowych,
2) Sprawa uczczenia 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego,
3) Sprawa obsadzenia sekretariatu,
4) Posiedzenie Rady Naczelnej Unii Z.Z.P.U. w dn. 12. VI.,
5) Sprawy bieżące,
6) Wolne wnioski.

1. a) Po szczegółowym zreferowaniu przez kol. Rdzanka sprawy zawarcia umowy zbiorowej na terenie Ubezpieczalni Społ. oraz po dłuższej dyskusji w tej sprawie, postanowiono przystąpić do opracowania projektu umowy.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do Oddziałów, które jeszcze nie nadesłały wypełnionych ankiet, ilustrujących obecne uposażenia farmaceutów pracowników aptek Ub. Społ. w całym kraju, o niezwłoczne nadesłanie danych, co będzie cennym materiałem dla Zarządu Głównego przy opracowywaniu umowy.

1. b) Po szczegółowym omówieniu sprawy ostatnich wystąpień Zw. Prac. Samorządowych w sprawie unormowania warunków pracy i płacy farmaceutów zatrudnionych w aptekach samorządowych na terenie Warszawy, przyjęto do wiadomości oświadczenie kol. Rdzanka, że osobiście będzie interweniował w powyższej sprawie w Zarządzie Miejskim, jak również poruszy sprawę zastąpienia personelem farmaceutycznym sióstr miłosierdzia, wykonywujących czynności fachowe w aptekach szpitalnych.

Jednocześnie uchwalono zwrócić się do Oddziałów o nadesłanie danych o stanie zatrudnienia farmaceutów w aptekach szpitalnych, tak samorządowych jak i prywatnych oraz w aptekach instytucyj państwowych i wojskowych z uwzględnieniem warunków płac.

Sprawę obsadzenia sekretariatu i redakcji Kroniki Farmac. zreferował kol. Rdzanek. Po dyskusji postanowiono sprawę zostawić w dalszym ciągu otwartą do czasu upłynięcia terminu ogłoszonego konkursu.

Kol. Siepracka złożyła szczegółowe sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Unii oraz omówiła program obrad najbliższego posiedzenia Rady Naczelnej Unii w dn. 12. VI rb.

Następnie poruszono sprawę odbytego w Poznaniu w dn. 8. V. zjazdu farmaceutów, poświęconego sprawom oplg Państwa, oraz przedyskutowano uchwalone na nim wnioski i rezolucje.

Na skutek przekazania do kasy Zarządu Głównego Związku przez p. prof. Br. Koskowskiego zł. 210, jako części z wręczonej do jego dyspozycji kwoty przez uczestników zjazdu koleżeńskiego, postanowiono wymienioną kwotę przelać na fundusz dla wdów i sierot po farmaceutach przy Zarz. Głównym Z. Z. F. P.

Sprawę działek w Zalesiu Górnym postanowiono zostawić w stanie dotychczasowym.

Zatwierdzić zaangażowanie chłopca na posyłki, którego pensję stosownie do porozumienia z Zarządem Oddziału Warszawskiego, pokrywać w równych częściach.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Walka aptekarzy staropolskich z niepowołaną konkurencją
(dokończenie)

Nie jest i nie może być rzeczą obojętną dla nauki i medycyny, jakimi metodami i z jakim skutkiem leczono w wiekach minionych. I to nie tylko dla historii medycyny, ale właśnie dla medycyny współczesnej, jako sztuki leczenia w najściślejszym tego słowa rozumieniu. Że tak jest — widzimy to w czasach obecnych, gdy niemal na oczach naszych odbywa się żywiołowy powrót do metod czysto przyrodniczych, powrót do — mającego za sobą tysiące lat doświadczenia — leczenia wywarami, naparami i wyciągami z ziół i wszelkich roślin, gdy następuje, jeśli nie całkowita, to przynajmniej znaczna rehabilitacja medycyny ludowej, przez tyle dziesiątków lat traktowanej ze wzruszeniem... ramionami...

To też wydaje się, iż zbędnym jest tłumaczyć potrzebę przypomnienia sposobów i metod lecznictwa ubiegłych wieków. Oczywiście — wiele, bardzo wiele z tego jest już obecnie nieaktualnym, bezużytecznym bagażem, a jedyny efekt, jaki na czytelniku-aptekarzu lektura taka wywołać by mogła — będzie ...rozweselający. Wprawdzie i to coś warte w dzisiejszych czasach, ale — gdyby miał to być efekt jedyny, to kto wie, czy warto byłoby trudzić się i szperać po starych księgach, dokumentach i kronikach. Na szczęście są jednak inne jeszcze, bardziej realne korzyści szperania: przypomnienie, a przez to niekiedy i przywrócenie do życia dawno zapomnianych, dawno zamarłych metod leczenia.

Tych metod wieków minionych szukać można i najczęściej się szuka przez wertowanie dawnych podręczników i dzieł naukowych lekarskich. Bada się również dawne kroniki i archiwa w poszukiwaniu dokumentów, odnoszących się do sztuki leczenia. W szczególności — jeśli chodzi o chirurgię, niemałe znaczenie dokumentarne posiadają zabytki przecho-

Z ODDZIAŁU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Dnia 6 marca b. r. o godz. 10 w lokalu własnym, Sosnowiec, Sienkiewicza 17a, odbyło się Roczne Zwyczajne Walne Zebranie członków Oddziału z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium,
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego Rocznego Walnego Zebrania,
3. Sprawozdanie ustępującego Zarządu:
   a) ogólne
   b) kasowe.
4. Dyskusja nad sprawozdaniami,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Uchwalenie budżetu Oddziału na 1938 r.,
7. Uchwalenie regulaminów obrad:
   a) Walnych Zebrań,
   b) Zebrań Zarządu,
   c) Posiedzeń Komisji Rewizyjnej,
8. Wybory nowych władz Oddziału:
   a) 9 członków Zarządu i 6 zastępców,
   b) 3 członków Kom. Rew. i 2 zastępców.
9. Wybory delegatów na XIX Zjazd Delegatów,
10. Wybory delegatów do Rady Okręgowej Unii Z. Z. P. U. w Sosnowcu,
11. Wybory delegatów do Międzyzwiązkowej Reprezentacji Prac. Umysł.,
12. Uroczyste, oficjalne pożegnanie, odchodzącego na własną placówkę, b. prezesa Oddziału, kol. Laskowskiego Stefana,
13. Wolne wnioski.

Na zebraniu było obecnych 41 członków Oddziału i przedstawiciel Zw. Prac. Instyt. Ubezp. Społ., kol. sekretarz Majewski.

Zebranie zagaił prezes kol. Laskowski. Po przywitaniu obecnych i stwierdzeniu, że zebranie zostało zwołane w statutowo przewidzianym terminie i jest prawomocne do podjęcia uchwał zawartych w porządku dziennym, zaproponował na przewodniczącego kol. Walocha Henryka, co zebrani jednogłośnie przyjęli. Po objęciu przewodnictwa kol. Waloch zaprosił na asesorów kol. Grochowską i kol. Jędreasa, na sekretarkę kol. Kamińską. Odczytany porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Na wstępie, na wniosek kol. Jędreasa, wybrano Komisję Regulaminową w osobach kol. kol. Szewczyńskiego, Kabzińskiego i Świerkowskiego, która po zaznajomieniu się z regulaminami przedstawi takowe z ew. zmianami do zatwierdzenia. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania przyjęto takowy bez zmian.

Sprawozdanie ogólne zdał kol. Dziedzic. Prace Zarządu obejmowały zawarcie umowy zbiorowej dla pracowników aptek prywatnych, unormowanie warunków pracy i płacy w aptekach ubezpieczalnianych, realizację uchwał Walnego Zebrania i sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Wszelkie wysiłki ze strony Zarządu w kierunku zawarcia umowy zbiorowej napotykały na odmowy i tak dobrze znaną nam motywację o małej rentowności aptek, różnorodności warunków pracy itp. Na skutek wystąpienia Związku o zawarcie umowy, w niektórych aptekach został skrócony czas pracy, a w jednym wypadku nawet wprowadzona podwójna zmiana, zastosowane były indywidualne podwyżki, lecz na ogół sytuacja pracowników aptek prywatnych jest nadal niezadawalająca. Sprawa unormowania warunków pracy i płacy na terenie aptek ubezpieczalnianych była przez Zarząd prowadzona i winna być kontynuowana przez przyszły Zarząd. Zostały wykonane następujące uchwały Walnego Zebrania: urządzono biuro Oddziału, zakupiono maszynę do pisania, szafę biblioteczną, biurko, fotel i powielacz. Urządzenie biurka dało nam korzyści w postaci całkowitego uniezależnienia się w załatwianiu czynności kancelaryjnych i oszczędności w wydatkach kancelaryjnych. Nie została wykonana uchwała o uruchomieniu Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy przy Oddziale.

Udział Oddziału w pracach Central Pracowniczych jest następujący: należymy do Rady Okręgowej Unii Z. Z. P. U. w Sosnowcu i Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych. W obu tych organizacjach reprezentuje nas godnie kol.

---

wywane w muzeach względnie dzieła sztuki. Wiele cennego materiału dokumentarnego przechowało malarstwo i drzeworyt.

Wszystkie te jednak źródła historyczne dostarczyć mogą materiału naukowego jedynie do poznania ówczesnej medycyny — bądź farmacji — oficjalnej, przepisowej, wskazującej, jak i jakimi środkami leczyć należy. Pozostaje jednak druga jeszcze, zupełnie odrębna strona medycyny, tej z praktyki życia codziennego, medycyny nieoficjalnej, poznawanej nie z podręczników ówczesnych, lecz z żywej praktyki lekarskiej ówczesnych lekarzy, którzy nierównie częściej, niż szczęśliwsi od nich koledzy ich dzisiejsi, odwoływać się musieli do własnego, powoli z biegiem lat gromadzonego doświadczenia lekarskiego, jak i praktyki aptekarskiej ówczesnych apothecariuszów.

Tej drugiej strony medycyny, medycyny opartej na praktyce i mogącej niejednokrotnie posiadać dla dzisiejszego lekarza znaczenie rewelacji, nie wykryją najsumienniejsze nawet badania historyków, jeśli ograniczą się do wskazanych wyżej źródeł historycznych, jakimi są archiwa, dawna literatura lekarska i zabytki muzealne względnie dzieła sztuki. Tu w pomoc przychodzi inna grupa źródeł historycznych: literatura pamiętnikarska.

Pamiętniki uważane są zazwyczaj przez historyków za materiał dokumentarny mniej wiarogodny, a więc mniej pewny od źródeł bezpośrednich. Pogląd taki jest naogół słuszny, gdyż jeśli chodzi o relację wypadków historycznych, jest ona bardzo często naświetlona subiektywnie, a więc z natury rzeczy budzi zastrzeżenia i jako taka nie ma już tej mocy dowodowej, co dokument oficjalny.

Jednakże opinia o mniejszej wartości dokumentarnej pamiętników dotyczy zazwyczaj zdarzeń z dziedziny historii politycznej względnie wojskowej i już w dziedzinie np. historii gospodarczej czy społecznej niezawsze będzie słuszna.

Bobrowski Aleksander, piastując godność skarbnika. Współpraca ze Zw. Zaw. Prac. Instytut. Ubezp. Społ. Oddziałem w Sosnowcu zostanie podjęta w najbliższym czasie. Braliśmy udział w zorganizowanym w Sosnowcu w dn. 13 lutego Ogólnopracowniczym Zjeździe Zagłębia Śląsko - Dąbrowsko - Krakowskiego, na którym między innnymi zapadła rezulucja, domagająca się uregulowania warunków pracy i płacy na terenie aptek prywatnych Zagłębia Dąbrowskiego przez zawarcie umowy zbiorowej.

W roku sprawozdawczym odbyły się 2 Zebrania Walne, Zarząd odbył 12 posiedzeń, Komisja do spraw aptek prywatnych odbyła 6 konferencji z pracownikami w sprawie umowy zbiorowej, Komisja do spraw aptek Ubezp. odbyła 3 konferencje z Dyrekcją Ubezpieczalni. Pism wpłynęło 96, wysłano 76. Ruch członków był następujący:

na 1. I. 1937 r. Mężczyzn 32, kobiet 25, prac. apt. pryw. 14, aptek ubezp. 31,

na 1. I. 1938 r. Mężczyzn 34, kobiet 29, prac. apt. pryw. 23, aptek ubezp. 33,

na 1. I. 1937 r. kier. aptek 9, mag. i prow. 10, pomocn. aptek 34,

na 1. I. 1938 r. kier. aptek 10, mag. i prow. 15, pomocn. aptek 37.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. T a r a s e w i c z, które przedstawia się następująco:

Bilans netto na dzień 1 stycznia 1938 r.:

S t a n c z y n n y.

1. Kasa	Zł. 1952.92
2. Dłużnicy	„ „ 1720.00
3. Ruchomości	„ 630.50
4. Zapas książek	„ 16.00
Razem	Zł. 4319.42

S t a n b i e r n y.

1. Wierzyciele	Zł. 226.83
2. Majątek Oddziału na dz. 31 .XII. 1937 r.	„ 4092.59
Razem	Zł. 4319.42

RACHUNEK WPŁYWÓW I WYDATKÓW ZA 1937 ROK.

W p ł y w y.

1. Składki członkowskie	Zł. 1725.22
2. Wpisowe	„ 55.00
3. Składki zaległe	„ 31.00
4. Składki na L. O. P. P.	„ 61.00
5. Prenumerata Kroniki	„ 222.00
6. Różnica wydatków odpisana z pozostałości na dz. 1 stycznia 1937 r.	„ 309.16
Razem	Zł. 2403.38

W y d a t k i.

1. Zarząd Główny	Zł. 678.78
2. Kronika Farmaceutyczna	„ 179.00
3. Skł. czł. do Rady Okręg.	„ 60.00
4. Skł. czł. do L. O. P. P.	„ 61.00
5. Komorne i obsługa	„ 209.00
6. Koszty podróży członk. Zarz.	„ 112.75
7. Wydatki kancelaryjne	„ 60.84
8. Prenumerata pism	„ 78.15
9. Inkaso skł. członk. i portoria	„ 21.66
10. Wydatki różne	„ 81.50
11. Udział w kupnie mikroskopu	„ 230.00
12. Zakup ruchomości	„ 630.50
Razem	Zł. 2403.38

Wykonanie budżetu za 1937 rok referuje kol. D z i e d z i c. W porównaniu z preliminarzem budżetowym uzyskano więcej o zł. 147.72, wydano mniej o zł. 197.48, razem nadwyżka budżetowa wynosi zł. 346.20. Z sumy tej proponuje kol. D z i e d z i c pokryć koszt suszarki kupionej dla odchodzącego kol. L a s k o w s k i e g o, a resztę zł. 168.20 zapisać do sum przychodowych na rok 1938. Propozycja została przyjęta jednogłośnie.

Komisja Rewizyjna po odczytaniu protokołu stawia wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Projekt budżetu Oddziału na rok 1938 referuje kol. D z i e d z i c. Przedstawia się on następująco:

D o c h o d y:

1. Nadwyżka budż. z 1937 r.	168.20 zł.
2. Składki członk.	1916.75 „

Jeśli chodzi o medycynę, pamiętniki dostarczyć mogą materiału bodajże ciekawszego i wiarogodniejszego, niż dokument urzędowy, bowiem właśnie w sferze przeżyć osobistych, do jakich niewątpliwie należą choroby, dolegliwości i walka z nimi — wypowiedzi z kart pamiętników, jak również arcyciekawe niekiedy bardzo złośliwe charakterystyki aptekarzy i spostrzeżenia, odnoszące się do ich stosunku do chorego, dadzą obraz realniejszy i pełniejszy, niż jakikolwiek dokument o charakterze oficjalnym. Rzecz oczywista, że najcenniejszym dla nas źródłem pamiętnikarskim byłyby pamiętniki spisywane przez samych aptekarzy, jednakże w polskiej literaturze pamiętnikarskiej ten rodzaj pamiętnika jest pozycją bibliograficzną, dość rzadką, zwłaszcza, jeśli chodzi o stulecia dawnej Polski. Z konieczności za tym wypada posługiwać się materiałem dostarczonym przez i c h m o ś ć p a t i e n t e s a l i a n s c l i e n t e s.

Poszczególnym pod tym względem bogactwem treści odznacza się literatura pamiętnikarska wieku osiemnastego. Wiek ten, a raczej pierwsza jego połowa, była dla Polski okresem, który zadecydował o katastrofie politycznej państwa. Korupcja epoki saskiej, idąca w parze z krańcowym fanatyzmem religijnym i zacofaniem, a na takim podłożu moralnym „złote czasy i wywczasy“ magnaterii i tłumów braci szlacheckiej — oto tło, na którym rozwijać się mogła większa, niż w surowym wieku siedemnastym dbałość o szacowne zdrowie, a stąd i popyt na ichmość panów doktorów, a że spokojna, wolna od wstrząsów wewnętrznych epoka pozwalała na zabawianie się pamiętnikarstwem, a przy tym zdolności gawędziarskich szlachcie naszej nie brak było nigdy, więc też i efekt — w postaci materiału źródłowego, dotyczącego chorób, sposobu leczenia, charakterystyki aptekarzy i lekarzy tudzież stosunku ich do pacjentów — wypadł dość okazale.

Aromatarius

3. Wpisowe	15.00 „
4. % od wkładów	35.00 „
Razem	Zł 2458.95 „

Rozchody:

1. Administracyjne:	
a) utrzymanie lokalu	210.00 zł.
b) wydatki kancelar.	120.00 „
	330.00 zł.
2. Organizacyjne:	
a) Zarząd Główny	842.44 zł.
b) Rada Okr. i Międzyzwiązk. Reprez	100.00 „
c) delegacje	450.00 „
d) prenumer. pism	80.00 „
e) przyjazdy członk. Zarządu	150.00 „
f) reprezentacja	120.00 „
g) różne nieprzew.	62.51 „
3. Prenumerata Kroniki Farm.	324.00 „
Razem	2458.95 zł.

Projekt przyjęto jednogłośnie z zezwoleniem przekroczenia wydatków o 10%, w razie znalezienia pokrycia po stronie dochodów i przenoszenia po stronie wydatków sum z jednej pozycji do drugiej.

Przed przystąpieniem do wyborów władz Oddziału, kol. Dziedzic stawia wniosek w imieniu Zarządu o podział mandatów członków Zarządu i zastępców w ten sposób, by apteki prywatne miały 3 członków i 2 zastępców, Zawiercie 1 członka i 1 zastępcę, Dąbrowa 1 członka i 1 zastępcę i Sosnowiec 4 członków i 2 zastępców. Projekt podziału mandatów został jednogłośnie przyjęty. Powołano Komisję skrutacyjną w osobach kol. kol. Szewczyńskiego, Kabzińskiego i Świerkowskiego.

Po obliczeniu głosów Komisja ogłosiła wynik wyborów. Do Zarządu zostali wybrani kol. kol.: Bielska, Bendych, Bołądź, Bordziłowska, Bobrowski, Dziedzic, Kabziński, Otrębski i Tarasewicz, na zastępców kol. kol.: Orzechowska, Zielański, Szewczyński, Mieszkis, Jędreas i Tarkowski.

Do Komisji Rewizyjnej, na wniosek kol. Dziedzica, wybrano przez aklamację kol. kol.: Pacynę, Stępkowskiego i Walocha, na zastępców kol. kol.: Lesisza, Staniszewską i Żuradową.

Do Rady Okręgowej Unii Z. Z. P. U. i Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych, wybrano jako delegatów, na wniosek kol. Dziedzica kol. kol.: Bobrowskiego i Jędreasa.

Następnie w imieniu Zarządu i Oddziału pożegnał kol. Laskowskiego, odchodzącego na własną placówkę, kol. Dziedzic, wygłaszając następujące przemówienie:

„Koleżanki i Koledzy. Przypadł mi zaszczyt pożegnać w imieniu Zarządu i Oddziału, odchodzącego na własną placówkę, wieloletniego i zasłużonego prezesa naszego, kol. mgra Laskowskiego. Ze względu na zasługi natury organizacyjnej, zawodowej i ogólnopracowniczej, których wyliczać nie będę bo wszyscy je doskonale znamy, a które w życiu naszego Oddziału i jego członków odegrały swą ważną rolę, postanowił Zarząd pożegnaniu dzisiejszemu nadać charakter oficjalny. Jak przyjął to ogół, świadczy o tym liczebność dzisiejszego Zebrania. Ale musimy sobie uświadomić jeszcze i to, że kol. Laskowski oprócz pracy w naszym Oddziale, poświęcał jeszcze wiele czasu na pracę w innych organizacjach o charakterze społecznym, dając tym samym dowód, że jest on nie tylko stuprocentowym fachowcem, nie tylko świetnym organizatorem, ale i pełnowartościowym obywatelem Państwa, godnym naśladowania. Za zasługi na terenie Ubezpieczalni Społecznej został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. My nie jesteśmy w mocy odznaczyć go, ale dajemy mu wzamian nasze serca i zapewnienie, że pracy włożonej w naszą organizację nie zaprzepaścimy, a postaramy się, idąc jego śladami, podnieść ją wzwyż. W imieniu Zarządu i ogółu członków Oddziału składam kol. Laskowskiemu podziękowanie za wszystko, co dla nas zrobił.

Życzymy Ci, Kochany Kolego, abyś w obozie, do którego przechodzisz, był tak życzliwie przyjęty, jak u nas i aby praca, którą napewno podejmiesz, dała Ci pełne zadowolenie i należne jej uznanie. Odejście Twoje — to strata dla nas wielka, lecz trudno. Organizacja nasza skazana jest na to, że przez nią ludzie często przechodzą. Jesteśmy podzieleni na dwa obozy zawodowe, połączenia których wszyscy sobie życzymy, a realizacji połączenia po Tobie się spodziewamy. Na nowej, własnej placówce niech Ci szczęście sprzyja, a dobrobyt otacza dom Twój i rodzinę. W dowód uznania Twych zasług, przyjm od Oddziału naszego ten oto skromny upominek". (Nastąpiło wręczenie suszarki aptecznej).

W imieniu pracowników apteki U .S. „Wawel" pożegnał kol. Laskowskiego kol. Jędreas następującymi słowami. „W imieniu pracowników apteki „Wawel" przypadł mi zaszczyt pożegnać odchodzącego od nas na swój własny warsztat pracy, długoletniego kierownika naszej apteki, kol. Laskowskiego. Głęboka znajomość fachu, łagodny charakter, koleżeńskość i bezstronne traktowanie podwładnego Mu personelu, wyrozumiałość, umiejętność łagodzenia tarć, dobro zawodu, dobro instytucji w której pracował, oto cechy które najlepiej charakteryzują odchodzącego kolegę.

Ucieszyliśmy się wszyscy bardzo, że koncesję na otwarcie apteki w Modrzejowie otrzymał kolega, który doszedł do tego wyróżnienia tylko swoją pracą i to nie tylko fachową, ale i społeczną, z drugiej strony ogarnia nas smutek, że po tyloletniej pracy, będziemy musieli się rozstać. W uznaniu Twych zasług, postanowiliśmy wręczyć Ci na dzisiejszym uroczystym pożegnaniu ten skromny, ale z całego serca płynący dar, który racz przyjąć, kochany Kierowniku i który niech będzie dowodem przywiązania do Twej osoby i pamiątką naszej wspólnej pracy". Z tymi słowami wręczył kol. Jędreas kol. Laskowskiemu Farmakopeę Polską II.

Z kolei zabrał głos kol. Pacyna, który żegnał kol. Laskowskiego w imieniu Referatu Aptecznego Ubezpieczalni Społecznej. Mówca podnosi zalety kol. Laskowskiego, jako fachowca i zasługi położone dla Instytucji, dziękuje mu za współpracę, cenne rady i wskazówki udzielane mu w czasie wspólnego urzędowania.

W odpowiedzi kol. Laskowski dziękuje za okazane mu uznanie, za upominki i żegna wszystkich w bardzo serdecznych słowach. Wzruszenie nie pozwoliło mu na dłuższe przemówienie.

W wolnych wnioskach przyjęto przez aklamację następujące wnioski zgłoszone przez kol. Dziedzica.

1. Poleca się nowybranemu Zarządowi dążyć do zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników aptek prywatnych, a akcję poprzeć wszelkimi rozporządzalnymi środkami, nie wyłączając strajku wszystkich pracowników aptek na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

2. Poleca się nowoobranemu Zarządowi dążyć do podwyżki poborów wszystkim farmaceutom pracownikom aptek ubezpieczalnianych, zniesienia uposażeń ryczałtowych, zrównania uposażeń pomocników aptekarskich bez względu na rok uzyskania dyplomu, wprowadzenia jednorazowego urzędowania, ustalenia i podania do wiadomości ilości numerów złożonych, które asystent jest obowiązany wykonać na zmianę, oraz stabilizacji.

3. Uruchomić przy Oddziale Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy.

4. Wniosek na XIX Zjazd Delegatów:

Zebrani na Walnym Rocznym Zebraniu członkowie Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego domagają się od Zarządu Głównego wszczęcia akcji o wprowadzenie Kasy Płac, ewentualnie o wszczęcie akcji na terenie Min.. Opieki Społecznej o rozszerzenie na całą Polskę, obowiązującej na terenie Warszawy umowy zbiorowej dla pracowników aptek prywatnych, motywując to tym, że taksa aptekarska i taksa za pracę przy recepturze jest jedna na całą Polskę.

Kol. Dziedzic żegna odchodzącego do Warszawy kol. Zgadzaja, życząc mu w imieniu Zarządu i kolegów dalszej owocnej pracy dla dobra Zawodu i Związku.

Kol. Dziedzic dziękuje w imieniu zebranych kol. Walochowi za przewodnictwo, który wobec wyczerpania porządku dziennego podziękował koleżankom i kolegom za liczne przybycie i na tym zebranie zamknął.

* * *

Na posiedzeniu w dniu 12 marca Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

Prezes kol. Dziedzic Jan, v. prezes — kol. Bielska Zofia, sekretarz — kol. Bendych Franciszek, skarbnik — kol. Tarasewicz Rufin, członkowie kol. kol.: Bordziłowska Jadwiga, Bobrowski Aleksander, Bołądź Florian i Otrębski Stanisław. Komisja Rewizyjna: przewodniczący kol. Pacyna, Ignacy, sekretarz kol. Stępkowski Wiktor, członek kol. Waloch Henryk.

Powołano komisje:

a) do spraw aptek prywatnych: przewodn. kol. Dziedzic, członk. kol. kol.: Bielska i kol. Otrębski.

b) do spraw aptek ubezpiecz.: kol.: Dziedzic, Bobrowski i Bendych.

c) naukowo - odczytową: przew. kol. Otrębski, czł. kol. kol.: Waloch i Pacyna.

d) rozrywkową: przew. kol. Bielska, czł. kol. kol.: Waloch i Tarasewicz.

Gospodarz lokalu i bibliotekarz kol. Bobrowski Aleksander.

* * *

Akcja na terenie aptek prywatnych dała rezultat w postaci zmiany kolejności dyżurów świątecznych z co drugiego na co trzecie.

Akcja na terenie Ubezpieczalni jest rozpoczęta. Ostateczna konferencja odbędzie się w pierwszych dniach czerwca.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

W dn. 5 maja odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli Wileńskiego T-wa Farmaceutycznego i Oddziału Wileńskiego Z. Z. F. P., w wyniku którego zostały ustalone kolejne dyżury niedzielne i świąteczne na terenie Wilna oraz częściowo ustalone warunki płac. Zawarcie całkowitej umowy nastąpi w terminie późniejszym. Do tego czasu ustalono minimalne uposażenia.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Wybrany ostatnio Zarząd Oddziału ukonstytuował się w następujący sposób:

Kol. mgr Mazurkiewicz Bronisław — prezes,

kol. mgr Blaustein Natan — I viceprezes,

kol. mgr Słowiński Roman — II viceprezes

kol. mgr Gutgoldowa Anna — sekretarz i kierownik Biura Pośredn. Pracy,

kol. mgr Moszkowicz Bencjan—skarbnik,

kol. mgr Lubowska Felicja — gospodarz lokalu,

kol. mgr Gajdzianka Helena — członek Zarządu,

kol. mgr Kozłowski Stefan — członek Zarządu,

kol. mgr Balberyszski Mendel — członek Zarządu.

Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO.

Stosownie do uchwały walnego zebrania członków Oddziału Pomorskiego został przesłany pod adresem Okręgu Pomorskiego P. P. T. F. projekt umowy z prośbą o udzielenie odpowiedzi do dn. 1. VI.

Ponieważ Zarząd Oddziału nie otrzymał odpowiedzi w powyższym czasie, zostało wystosowane pismo do inspektora pracy XI Okręgu w Toruniu w sprawie zwołania wspólnej konferencji.

* * *

W dn. 2. VI. zostało skierowane przez Zarząd Oddziału pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu w sprawie usunięcia sił niefachowych z niektórych aptek prywatnych w Toruniu.

Z ODDZIAŁU GRODZIEŃSKIEGO.

Zapoczątkowana w roku ub. akcja Oddziału Grodzieńskiego w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z właścicielami aptek, mimo odbycia się dwóch konferencji, nie dała dotychczas pozytywnego rezultatu.

Wobec powyższego Zarząd Oddziału postanowił prowadzić dalszą akcję za pośrednictwem inspektora pracy.

W dn. 2. VI. odbyła się konferencja, zwołana przez inspektora pracy, która na razie żadnych rezultatów nie dała, gdyż nie wszyscy właściciele aptek stawili się, a obecni na zebraniu prosili przedstawicieli Związku o wyznaczenie drugiego terminu, motywując tym, że nie zdążyli porozumieć się między sobą, oraz chęcią porozumienia się z przedstawicielami Oddziału Związku. Delegacja Oddziału przychyliła się do prośby pp. właścicieli aptek z warunkiem jednak, że na następnej konferencji sprawa umowy będzie definitywnie załatwiona. W związku z tym inspektor pracy wyznaczył następną konferencję na d. 14. VI. r. b.

Z Ubezpieczeń Społecznych

Posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych.

Minister Opieki Społecznej powołał jako organ opiniodawczy Radę Ubezpieczeń Społecznych. W skład Rady Ubezp. Społ. wchodzą: przedstawiciele pracowników i robotników, znawcy jako nominaci Ministra i przedstawiciele pracodawców. W grupie pracowników znaleźli się przedstawiciele wszystkich central robotniczych, a więc centrali klasowej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Z. Z. Z., Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, Chrześć. Zjednocz. Zawodowego oraz Centrala Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych. Z ramienia Unii do Rady Ubezp. Społ. powołani zostali kol. kol. Ludwik Grygołajtys, Wiktor Kościński, Stefan Gacki i Ludwik Maciejewski.

W dniu 25 kwietnia br. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ub. Społ. Obrady zagaił Minister Opieki Społecznej p. Marian Zyndram - Kościałkowski podkreślając doniosłe znaczenie państwowe i społeczne ubezpieczeń. Po przyjęciu regulaminu Rady p. Nacz. Brunner zreferował projekt ustawy o pracowniczych kasach ubezpieczeń i funduszach emerytalnych. W dyskusji nad tym referatem pierszy zabrał głos kol. prezes Grygołajtys, poddając krytyce biurokratyczny charakter ustawy. Zarzut ten zilustrował na licznych przykładach kol. Wiktor Kościński zaś przedstawiciel pracodawców p. Jastrzębowski poparł w zasadzie to stanowisko. W wyniku dyskusji postanowiono odesłać projekt ustawy do specjalnego kompletu złożonego z 15 osób, w skład którego weszli również przedstawiciele Unii.

Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń przedstawił stan prawny ubezpieczeń społecznych w obszernym referacie, który będzie rozesłany członkom Rady Ubezpieczeń Społecznych.

W wolnych wnioskach przedstawiciel Klasowych Związków Zawodowych żądał zamieszczenia na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady referatu o stanie finansowym i organizacyjnym ubezpieczeń społecznych. Wniosek ten został przyjęty. B. Minister, a obecnie zastępca przewodniczącego komisji rewizyjnej ZUS, p. Jankowski, zgłosił wniosek o zreferowanie stanu ubezpieczenia pracowników umysłowych, celem ustalenia środków zaradczych przeciw wzrostowi deficytu. Przedstawiciele Unii zastrzegli się przeciwko temu wnioskowi i wniosek nie został poddany pod głosowanie.

Na zakończenie posiedzenia sekret. gener. Unii kol. St. Gacki zgłosił wniosek żądający przedłożenia projektu ustawy uchwalającego wszelkie kryzysowe rygory w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych od bezrobocia. Minister Opieki Społecznej oświadczył, że wniosek ten będzie poddany pod głosowanie na następnym posiedzeniu, które odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie czerwca.

Z wydawnictw

Instytut Spraw Społecznych „Przewodnik dla ławników sądów pracy" opracowany i wydany przy współudziale Stowarzyszenia Przyjaciół Sądów Pracy. Warszawa 1938. Str. VIII + 175.

Jak wynika z przedmowy, książka jest pracą zbiorową. Podstawę do jej opracowania stanowią wykłady szeregu specjalistów, przeważnie prawników, w dziedzinie prawa pracy, wygłoszone na kursie dla ławników sądów pracy w r. 1937. W treści nie zaznaczono, kto jest autorem poszczególnych części książki, jest więc ona nazewnątrz nawet czymś innym niż zwykła praca zbiorowa, możnaby ją nazwać raczej pracą zespołową.

Książka ma charakter systematycznego opracowania prawie Wszystkich zagadnień prawa społecznego, które mogą wchodzić w rachubę, jako tło sporów przed sądami pracy. Poza tym daje ona obraz ustroju tych sądów, ich historię z pewnym oświetleniem międzynarodowym, i zarys procedury.

Autorowie nie ograniczają się do przedstawienia przepisów prawnych. Uwzględniają też orzecznictwo, i to nie tylko orzecznictwo polskie, ale także teorię. W ten sposób dają oświetlenie problemów nawet i w tych wypadkach, gdy normy prawne same przez się nie wystarczają do stworzenia dość jasnej konstrukcji prawnej. Mamy tu między innymi na myśli rozdział, poświęcony sprawom powstającym na tle strajków, a więc zagadnieniu bardzo złożonemu i bynajmniej nie wyczerpanemu należycie przez postanowienia prawa. Zastanawiając się nad poszczególnymi pojęciami i definicjami prawnymi, autorowie nie przechodzą do porządku dziennego nad wątpliwościami, które te definicje budzą. Przeciwnie — znów, posługują się orzecznictwem lub wywodami teoretycznymi, autorowie usiłują wątpliwości usunąć, a jeśli to niemożliwe, przynajmniej je przedstawić w odpowiednim świetle. Olbrzymią zaletą pracy jest popularność wykładu. Pomimo, że autorowie, jak to już zaznaczono, nie ograniczają się do streszczenia przepisów prawnych, lecz posługują się judykaturą i teorią, wywody ich są ujęte w sposób łatwo zrozumiały i zwięzły. Książkę czyta się jak dobry artykuł, chociaż omawia ona zagadnienia trudne i dość różnorodne. Oczywiście niepodobna wskutek nastawienia popularyzacyjnego nie popełnić w poszczególnych wypadkach nieścisłości. Tak np. omawiając pojęcie zakładu ściśle z rolnictwem związanego, praca nie dość precyzyjnie wyjaśnia to pojęcie. Już jednak w najbliższym sąsiedztwie bardzo trafnie przeprowadza rozróżnienie pomiędzy urzędem a zakładem pracy prowadzonym przez państwo.

Autorowie nie objęli ramami książki układów zbiorowych pracy, jak powiada przedmowa, dlatego, że jest to zagadnienie stosunkowo nowe i przy tym bardzo skomplikowane. Motyw ten nie wydaje się przekonywującym. Autorowie udowodnili, że potrafią skomplikowane zagadnienia popularyzować, a z drugiej strony dotychczasowa praktyka (koniec roku 1937) dała już pewien materiał, który pozwoliłby, zwłaszcza przy pomocy teorii, co najmniej na zarysowe poruszenie tego zagadnienia, tak bardzo aktualnego w sferze stosunków pracy. Pominięcie problemu układów zbiorowych pracy uważamy za brak książki.

Niewątpliwie charakter książki jako przewodnika dla ławników skłonił autorów do bardzo ograniczonego cytowania źródeł prawnych oraz poszczególnych postanowień. Czytelnik, nie przyzwyczajony do studiowania prac prawniczych, nie lubi wchodzić w gąszcz paragrafów, natomiast daje się łatwo wciągnąć w rozważania prawnicze nieuzbrojone w ich fachową zewnętrzną dekorację. Posługiwanie się tą metodą wypadło w książce bez zarzutu, bo jednocześnie i bez przesady. Sądzimy, że książkę czytać będzie nie tylko ławnik sądu pracy, ale także działacz społeczny, sekretarz zawodowy itp., a także student prawa, który chce poznać w krótkim zarysie całokształt prawa pracy, a dalej każdy pracownik, który pragnie być świadom swych praw i każdy pracodawca, który chce wiedzieć jakie obowiązki nań nakłada państwo w stosunku do pracowników.

Stowarzyszeniu Przyjaciół Sądów Pracy za inicjatywę wydania książki i wysiłek przy realizacji tej inicjatywy należy się prawdziwe uznanie.

Szata zewnętrzna książki, jak we wszystkich wydawnictwach I. S. S., estetyczna, jakkolwiek skromna. J. Ł.

(Przegląd Ubezp. Społ.)

Ulgi kuracyjne dla farmaceutów

Poniżej zamieszczamy wykaz niektórych uzdrowisk, które udzielają zniżki kuracyjne członkom naszej organizacji:

ZALESZCZYKI. Komisja Uzdrowiskowa stosować będzie wobec członków Z. Z. F. P. 50% zniżkę w opłacie taksy kuracyjnej. Z wymienionej zniżki będą również korzystać rodziny członków (żona i dzieci). Należy przedstawiać każdorazowo legitymację członkowską.

ZAKOPANE. Zarząd Uzdrowiska udzielać będzie członkom Związku ulgę od taksy kuracyjnej w wysokości 25%.

TRUSKAWIEC. — Zakład Zdrojowo-Kąpielowy udzielać będzie tylko członkom Związku 25% zniżkę na kąpielach mineralnych.

SZCZAWNICA. — Zakład Zdroj. - Kąpielowy Adama Hr. Stadnickiego — udzielać będzie zniżkę kuracyjną w wysokości 25%.

IWONICZ — Zakład Zdroj.-Kąpielowy J. i E. Hr. Załuskich udzielać będzie członkom Związku i ich rodzinom 20% zniżkę.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. — Członkowie Związku korzystać będą z 25% zniżki na kąpielach.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ. — Taksa kuracyjna wynosić będzie zł 10 od osoby dorosłej. Na kąpielach udzielono 20% zniżki.

ŻEGIESTÓW. — Komisja Zdrojowa udzielać będzie 40% zniżkę.

RABKA.— Zakład kąpielowy udzielać będzie 25% zniżkę na kąpielach i zabiegach leczniczych członkom i ich rodzinom.

KOSÓW. — Zarząd Miejski — udzielać będzie 25% zniżkę w opłacie taksy kuracyjnej.

SOLEC-ZDRÓJ — Zarząd Zakładu Zdrojowego udziela zniżek kuracyjnych członkom Związku oraz ich rodzinom w granicach 20%.

ZAKOPANE. — Pensjonat „Wacława" udzielać będzie członkom Związku zniżek od opłat za pobyt w pensjonacie, który waha się w granicach zł. 4.50—5 zł. za dobę. Członkowie proszeni są o zaopatrzenie się w legitymację członkowską.

* * *

W związku z pismem Zarządu Głównego Związku, Ministerstwo Opieki Społecznej pismem z dn. 28.V. r.b. zawiadomiło Związek, że zarządzenie z dnia 18 marca 1935 r. Nr. Zl.17 11-5 punkt 9, o udzielaniu farmaceutom, będącym członkami organizacyj zawodowych 25% zniżek na kąpiele i zabiegi w Państw. Zakładach Zdrojowych, pozostaje w mocy.

Na zasadzie powyższego członkowie Z. Z. F. P., zaopatrzeni w legitymację członkowską uzyskiwać będą wymienioną wyżej zniżkę w następujących zdrojowiskach państwowych: Busko-Zdrój, Ciechocinek, Druskienniki, Krynica i Szkło.

Wiadomości bieżące

ODCZYT P. PROF. DRA T. ESTREICHERA.

Na posiedzeniu T-wa Popierania Nauk Farmaceutycznych w Krakowie w dn. 7 maja r. b. p. prof. dr M. Gatty-Kostyal wygłosił referat na temat: „Niektóre nowsze metody preparatyki galenowej".

PRZENIESIENIE APTEK.

Apteka W. Morawskiego i S-ki w Warszawie, została przeniesiona z ul. Złotej 60 do nowego lokalu przy ul. Złotej 44.

Apteka J. Podbielskiego w Warszawie, została przeniesiona z ul. Brackiej 21 na ul. Szpitalną 4.

ZMIANA WŁASNOŚCI.

Aptekę Sukc. Wieczorka w Koprzywnicy (woj. kieleckie) nabył na własność p. Jerzy Maliński.

NOWA APTEKA.

W dn. 9 maja r.b. została otwarta apteka kol. Stefana Laskowskiego w Modrzejowie pod Sosnowcem. Zarząd i Koledzy z Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego składają kol. Laskowskiemu serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju własnej placówki i dalszej owocnej pracy dla dobra zawodu.

MIEJSCOWOŚĆ NA ZAŁOŻENIE APTEKI.

Od Zarządu Gminnego w Rachaniach otrzymaliśmy nast. pismo, które podajemy do wiadomości Szan. Czytelników:

Zarząd Gminy w Rachaniach, pow. Tomaszów Lub., podaje do wiadomości, że wieś Rachanie jest bardzo odpowiednim punktem do założenia apteki (etat przewidziany) i osiedlenia się lekarza. Wieś liczy 1.400 mieszkańców, śliczna i zdrowa okolica, przez wieś przechodzi szosa Tomaszów-Łaszczów, blisko cukrownia Wożuczyn — o 2 klm., gdzie niema stałego lekarza, odległość od powiatowego miasta Tomaszowa Lub. 14 klm. szosą, od osady Łaszczów 14 klm., od os. Komarów 14 klm. od os. Tyszowce 14 klm.

We wsi kościół paraf., gmina, szkoła 7 kl., Dom Ludowy, cegielnia, klub, sklepy, restauracje, piekarnia i folwark.

Stacja kolejowa szerokotorowa Bełżec via Tomaszów Lub., wąskotorowa 2 klm. Wożuczyn. Autobusy 3 razy dziennie do Tomaszowa i Łaszczowa.

W przyszłości budowa łaźni, elektryczność, jarmarki, budowa rzeźni i ośrodek zdrowia.

10-LECIE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO APTEKARZY.

Bank Spółdzielczy Aptekarzy w Warszawie zamknął w r. 1937 okres swej 10-letniej działalności. Z tej okazji wydana została broszura, ilustrująca działalność tej instytucji, w której przedstawiony został dotychczasowy rozwój Banku oraz projekty i plany na przyszłość. Do najpomyślniejszych lat Bank zalicza rok 1937.

ZJAZD DELEGATÓW P. P. T. F.

W dniach 25 i 26 czerwca 1938 r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Delegatów Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego.

Zjazd poświęcony będzie zagadnieniom gospodarczo-zawodowym aptekarstwa oraz sprawom ustawodawczym. Udział w Zjeździe wezmą delegaci poszczególnych Okręgów P. P. T. F.

PRAWO PRACY.

Podstawą należności za pracę w godzinach nadliczbowych jest wyłącznie czas pracy w ciągu doby ponad 8 godzin, nie zaś praca wykonana ponad ustalone przez pracodawcę normy ilościowe pracy.

(Z orzeczenia S.N.I.C. z 22.9.37. L. C. I, 3534 (36).

*

Jeżeli pracodawca, korzystając z danego mu w umowie o pracę uprawnienia przenosi pracownika na inne miejsce służbowe, a pracownik odmówi pełnienie pracy na nowym miejscu służbowym, wówczas istnieje ważna przyczyna bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę w myśl (art. 32 lit. d) rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, chociażby umowa o pracę zawierała zastrzeżenie, że przeniesienie służbowe nie może uszczuplić poborów pracownika i chociażby istotne pobory pracownika na nowym miejscu służbowym były niższe od poborów na dotychczasowym miejscu służbowym.

(Z orzeczenia N. S. I. C. z 20.5.37. L. C. II. 64 (37)

*

Przy zwalnianiu pracownika umysłowego z powodu choroby na zasadzie art. 32 lit. b. rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych decydującym momentem jest fakt niezdolności pracownika do spełniania obowiązków służbowych.

(Z orzecz. S. N. I. C. z 10.11.37. L,C,I, 1151 (37)

*

Roszczenie pracownika o wynagrodzenie za czas przepracowany oraz o zwrot kosztów przejazdu w przypadku niezwłocznego rozwiązania umowy — niezależnie od czyjej winy ono nastąpiło — nie ulega przedawnieniu na zasadzie art. 41 rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

(Z orzeczenia S. N. I. C. z 31.12.36. L.C.I. 1289/36).

*

Nie należy się wynagrodzenie pieniężne za niewykorzystany urlop pracownikowi, który bez winy pracodawcy z powodu niepełnienia żadnych funkcji w ciągu całego roku nie mógł uzyskać urlopu w naturze.

(Z orzeczenia S.N.I.C. z 13.6.37. L.C.II.300/37),

*

Ujemny stan zdrowia pracownika, spowodowany odpowiednio do wieku, zanikiem jego sił fizycznych, nie może być uważany za wypadek siły wyższej, uprawniający pracodawcę do bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

(Z orzeczenia S.N.I.C. z dn. 7.7.37 L.C.I. 3000/36).

WYCIECZKI ZAGRANICZNE. KOMISJI WCZASÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Do Bułgarii i Konstantynopola od 2 do 25 sierpnia. Koszt wycieczki zł. 455.—

Do Jugosławii od 2 do 28 sierpnia. Koszt wycieczki zł. 535.—

Do Francji od 3 do 30 lipca. Koszt wycieczki zł. 535.—

Do Italii od 28 lipca do 24 sierpnia. Koszt wycieczki zł. 585.—

Do Afryki od 4 lipca do 1 sierpnia. Koszt wycieczki zł. 865.—.

W wycieczkach mogą wziąć udział członkowie każdego ze związków zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

Szczegółowych informacji i prospektów udziela Komisja Wczasów Związku Nauczycielstwa Polskiego — Warszawa, ul. J. Smulikowskiego 1. Tel. 517-60.

Z karty żałobnej

W dniu 31 maja r. b. zmarła

ś. p.

kol. Felicja Kuźmicka,

prowizor farmacji,

wieloletnia członkini Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P., pracownica apteki Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

NA WDOWY I SIEROTY PO FARMACEUTACH.

Kol. Czesław Dąbrowski wpłacił do kasy Zarządu Głównego Związku na rzecz wdów i sierot po farmaceutach zł. 11, jako pozostałość z kosztów urządzenia Zjazdu Koleżeńskiego rocznika 1913 w dn. 3. V. rb.

* * *

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Felicji Kuźmickiej, koleżanki i koledzy, pracownicy apt. Nr. 3 Ubezp. Społ. w Warszawie złożyli zł. 13.50 w sekretariacie Oddz. Warsz. Związku na wdowy i sieroty po farmaceutach.

WZORY RECEPT.

Nakładem firmy „Remedia" ukazała się broszurka zawierająca 223 wzory recept według alfabetycznego spisu schorzeń. Wydawnictwo to przeznaczone jest dla lekarzy.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.

Druk. B. Wójcik — Warszawa, Wspólna 46/48, tel. 9-36-72.